

Symbolika oka i spojrzenia w rysunkach Edmunda Monsiela z Wozuczyna

Symbolism of eye and looking In drawings of Edmund Monsiel with Wozuczyn

Henryk Welcz

Katedra i Klinika Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

Streszczenie

W sztuce chrześcijańskiej oko otoczone promieniami oznacza Stwórcę, oko w trójkącie to Bóg Ojciec w Trójcy Świętej. W Biblii oko jest symbolem wszechwiedzy, czujności i chroniącej wszechobecności Boga [1]. W symbolice sztuki indiańskiej oko wszystko widzi, penetruje nasze życie, jest też zwierciadłem sumienia, śmierci i Boga. Oczy są też świadectwem, oknami duszy a więc wieczności. W sztuce prehistorycznej Egiptu są one okonturowane i inkrustowane na rzeźbach i w przedstawieniach malarskich. W twórczości wybitnych malarzy zwracają uwagę nieruchome, zastygłe oczy niekiedy bez źrenic na portretach Modiglianiego. W malarstwie ikonowym oczy i spojrzenie pełni ważną rolę w przedstawieniach Chrystusa, Matki Boskiej i ważnych dla tradycji kościołów wschodnich świętych. Osoby z zaburzeniami schizofrenicznymi specjalne znaczenie przypisują spojrzeniu, a wyimaginowaną siłę oczu widzą ze szczególną wrażliwością. Objawy chorobowe pojawiają się wraz z przekonaniem, że ludzie jakoś dziwnie patrzą na chorego. Stwarza to wrażenie, że inni ludzie chcą zahipnotyzować i poznać myśli chorego, a potem nim zawładnąć. Oczy na obrazach osób z zaburzeniami schizofrenicznymi są często wyeksponowane i szczególnie zaznaczone. Są one zazwyczaj nieruchome, zastygłe, czasem wytrzeszczone z pustym miejscem na źrenicę. Może ich być więcej niż dwoje, mogą występować oddzielnie poza twarzą stając się jakby odrębnymi bytami. W twórczości plastycznej Monsiela bardzo wyraźnie zaznaczone są treści posłannicze, Pan Bóg przejawiał swoją zwiłokrotnioną obecność tymi wszędzie przenikającymi oczami. Monsiel był przekonany, że wie więcej o świecie niż inni, o tych jego głównie złych stronach. Oczy na jego rysunkach tak, jak w wielu przedstawieniach zaliczanych do schizofrenicznej ekspresji plastycznej, są najczęściej pogrubione, okonturowane i zawierają źrenice, nie ma w nich rzęs, są natomiast puste oczodoły, brwi są też często okonturowane. Oczy będące najczęściej elementami twarzy autora mogą być również odbierane jako niebezpieczne, groźne, nakazujące, śledzące i czujne. Spojrzenie setek zwiłokrotnionych twarzy w rysunkach Monsiela jest kierowane w różne strony, do przodu, do dołu, w bok i do góry. Centralnie umieszczone oczy kierują wzrok do przodu, w kierunku odbiorcy. Twarze umieszczone *en face* kierują swoje spojrzenia przed siebie. Takie przedstawienie dziesiątek i setek twarzy i oczu stwarza wrażenie ich wszechobecności. Analiza rysunków Edmunda Monsiela i ich symboliki ukrytej w gąszczu twarzy, spojrzeń i przedziwnych zestawieniach postaci, wydaje się ciągle niepełna i nie oddająca nawet w części zamysłów autora, których chyba nie rozwiłkamy do końca, mimo dużej wiedzy zgromadzonej o schizofrenicznej ekspresji plastycznej, dorobku historii sztuki i dziedzin pokrewnych.

Słowa kluczowe: psychopatologia ekspresji, Edmund Monsiel, schizofreniczna ekspresja plastyczna

Abstract

In Christian art the eye surrounded by rays denotes the Creator; the eye in a triangle is God the Father in the Holy Trinity. In the Bible an eye is a symbol of omniscience, watchfulness and protective omnipresence of God. In the symbolism of the art of Native Americans the eye can see everything, it penetrates our life and it is also the mirror of conscience, death. The Eyes of God are also a testimony, the windows of a soul, and thus of the eternity. In prehistoric art of Egypt they are outlined and ornamented in sculptures and paintings. In creative activity of distinguished painters, the motionless and solidified eyes, sometimes even without pupils in Modigliani's paintings, are catching the attention. In the iconographic paintings eyes and gaze play an important role in representations of Christ, The Blessed Virgin and the Saints, important for the tradition of eastern Churches. Persons with schizophrenic disorders attach great importance to a gaze and perceive an imaginary power of eyes with a particular sensitiveness. The symptoms appear with conviction that people look somehow strangely at patients. It creates an impression that other people want to hypnotize them, get to know their thoughts and next, take possession of them. Eyes in the paintings of people with schizophrenic disorders are usually emphasised and particularly marked. They are frequently motionless, solidified; sometimes goggle with an empty place for a pupil. There may be more than two eyes, they may occur separately, beyond a face, becoming somehow distinct beings. In Monsiel's creative art missionary belief is clearly indicated, God manifests His multiplied presence throughout these multi-directed-penetrating eyes. Monsiel was convinced that he knew about the world more than others, mainly about its bad sides. Eyes in his pictures, like in many representations included as schizophrenic expression of art, are most often bolded, outlined and have pupils. There are no lashes but empty eye-sockets, eyebrows are usually outlined a well. Eyes which are most frequently the elements of the author's face may be also received as dangerous, threatening, imperative, tracing and watchful. In Monsiel's pictures the gaze of hundreds of multiplied faces is directed to the different sides, forward, downward, aside and upward. Eyes centrally located direct the gaze ahead, toward an audience. Faces located *en face* direct their gazes ahead. This representation of dozens and hundreds of faces and of eyes creates the expression of their omnipresence. The analysis of Edmund Monsiel's pictures and their symbolism hidden in the thick of faces, gazes and weird settings of figures, seems to be still incomplete and not giving, even in a part, intentions of the author, which we may not solve till the end despite great knowledge about schizophrenic expression of art, output of History of Art and related fields.

Keywords: psychopathology of expression, Edmund Monsiel, schizophrenic artistic expression

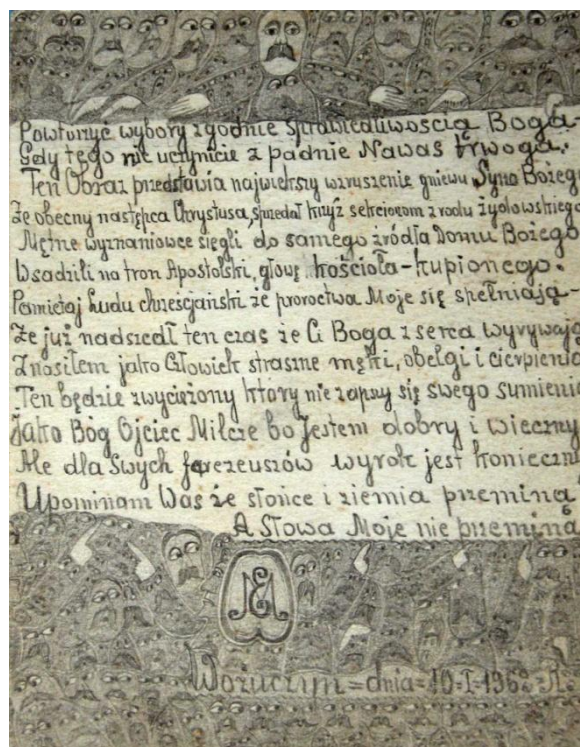
Wstęp

W sztuce chrześcijańskiej oko otoczone promieniami oznacza Stwórcę, oko w trójkącie to Bóg Ojciec w Trójcy Świętej. W Biblii oko jest symbolem wszechwiedzy, czujności i chroniącej wszechobecności Boga [1]. W symbolice sztuki indiańskiej oko wszystko widzi, penetruje nasze życie, jest też zwierciadłem sumienia, śmierci i Boga. Oczy są też świadectwem, oknami duszy a więc wieczności. W sztuce prehistorycznej Egiptu są one okonturowane i inkrustowane na rzeźbach i w przedstawieniach malarskich. W twórczości wybitnych malarzy zwracają uwagę nierucho-

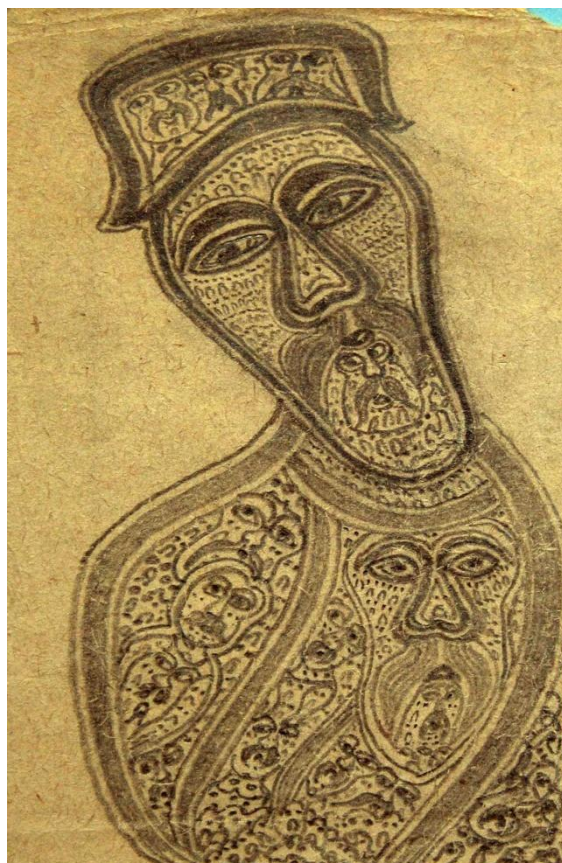
me, zastygłe oczy niekiedy bez źrenic na portretach Modiglianiego. W malarstwie ikonowym oczy i spojrzenie pełni ważną rolę w przedstawieniach Chrystusa, Matki Boskiej i ważnych dla tradycji kościołów wschodnich świętych. Ma pomagać wiernym kontaktującym się wzrokowo z ikonami w nawiązaniu modlitewnej łączności z przedstawionymi na nich świętymi postaciami. Mnogość twarzy i oczu jest aluzją do dekompozycji, psychicznego rozdarcia o aspekcie demonicznym. Spojrzenie intuicyjnie utożsamiane jest z poznawaniem, podobnie jak zęby to też bariera obronna jednostki przeciwko otaczającemu światu [2].



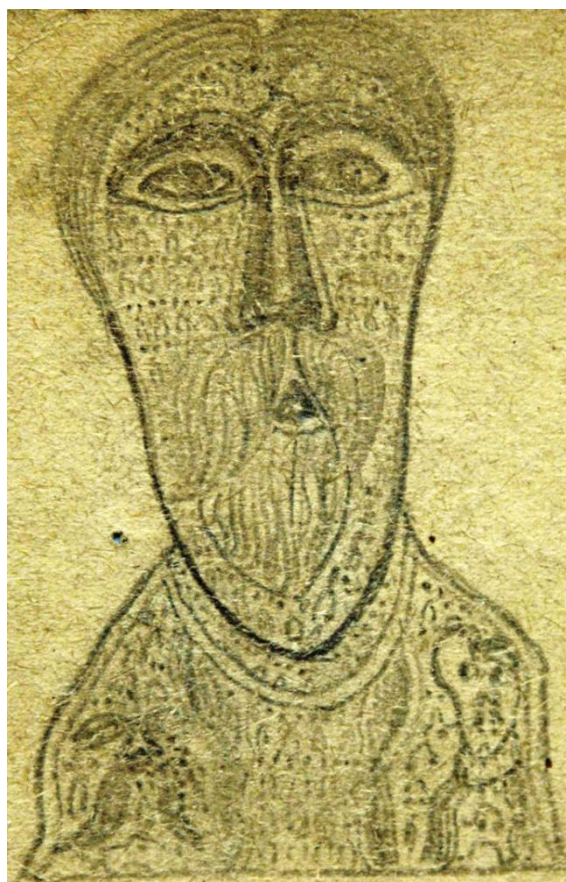
Rys. 1. Fot. Stanisław Stadnicki



Rys. 2. Fot. Stanisław Stadnicki



Rys. 3. Fot. Stanisław Stadnicki



Rys. 4. Fot. Stanisław Stadnicki

Oko i spojrzenie w rysunkach Edmunda Monsiela

Osoby z zaburzeniami schizofrenicznymi specjalne znaczenie przypisują spojrzeniu, a wyimaginowaną siłę oczu widzą ze szczególną wrażliwością. Objawy chorobowe pojawiają się wraz z przekonaniem, że ludzie jakoś dziwnie patrzą na chorego [3]. Stwarza to wrażenie, że inni ludzie chcą zahipnotyzować i poznać myśli chorego, a potem nim zawładnąć. Oczy na obrazach osób z zaburzeniami schizofrenicznymi są często wyeksponowane i szczególnie zaznaczone. Są one zazwyczaj nieruchome, zastygłe, czasem wytrzeszczone z pustym miejscem na źrenicę. Może ich być więcej niż dwoje, mogą występować oddzielnie poza twarzą stając się jakby odrębnymi bytami.

W twórczości plastycznej Monsiela bardzo wyraźnie zaznaczone są treści posłannicze (rysunek 1), Pan Bóg przejawiał swoją zwielokrotnioną obecność tymi wszędzie przenikającymi oczami. Monsiel był przekonany, że wie więcej o świecie niż inni, o tych jego głównie złych stronach [4]. Oczy na jego rysunkach tak jak w wielu przedstawieniach zaliczanych do schizofrenicznej ekspresji plastycznej są najczęściej pogrubione, okonturowane i zawierają źrenice, nie ma w nich rzęs, są natomiast puste oczodoły, brwi są też często okonturowane (rysunek 2 i 3). Oczy będące najczęściej elementami twarzy autora mogą być również odbierane jako niebezpieczne, groźne, nakazujące, śledzące i czujne. Spojrzenie setek zwielokrotnionych twarzy w rysunkach Monsiela jest kierowane w różne strony, do przodu, do dołu, w bok i do góry. Centralnie umieszczone oczy kierują wzrok do przodu, w kierunku odbiorcy. Twarze umieszczone en face kierują swoje spojrzenia przed siebie. Takie przedstawienie dziesiątek i setek twarzy i oczu stwarza wrażenie ich wszechobecności. Niektóre zarysy oczu mają kształt trójkątny co stwarza wrażenie zapadania się oczodołów, a twarz ma posępny wyraz (rysunek 4). Zwracają uwagę wyeksponowane może mniej niż oczy też inne elementy anatomiczne twarzy postaci z rysunków Monsiela: wąsy, usta i nos. Podobnie jak oczy umieszczane są ręce z dłońmi w gestach karzących, nakazujących i pouczających. Charakterystyczna jest natomiast nieobecność uszu i schematycznie zaznaczone włosy. Zjawisko pozbawiania postaci, a szczególnie twarzy, niektórych ich cech anatomicznych w schizofrenicznej ekspresji plastycznej zоста-

ło zauważone już w fundamentalnym dziele Prinzhorna [5], jest ono obecne również w rysunkach Monsiela, u którego objawy chorobowe pojawiły się dość późno, bo po 40 roku życia. Mimo, że Monsiel nie przeszedł żadnego leczenia można zauważyć w jego twórczości plastycznej ciągły postęp w technicznym i artystycznym poziomie jego prac.

Zakończenie

Analiza rysunków Edmunda Monsiela i ich symboliki ukrytej w gęszczu twarzy, spojrzeń i przedziwnych zestawieniach postaci, wydaje się ciągle niepełna i nie oddająca nawet w części zamysłów autora, których chyba nie rozwikłamy do końca mimo dużej wiedzy zgromadzonej o schizofrenicznej ekspresji plastycznej, dorobku historii sztuki i pokrewnych dziedzin. Twórczość tego artysty, która znalazła takie uznanie wśród znawców i kolekcjonerów dzieł sztuki pozostaje ciągle mało poznana i zagadki jakie kryją się na tych małych skrawkach papieru będą wyzwaniem do rozwikłania, dla kolejnych badaczy zafascynowanych rysunkami urzędnika z Wozuczyna, z krańców Roztocza Tomaszowskiego.

Piśmiennictwo

1. Leksykon symboli Herder, Wydawnictwo ROK Corporation, Warszawa, 1992.
2. Cirlot J.E. Słownik symboli. Kraków; Znak: 2006.
3. Madejska N. Malarstwo i schizofrenia. Warszawa; WL: 1975.
4. Sama choroba talentu nie tworzy. Rozmowa z Ignacym Trybowskiem. Pismo, 1983; 9.
5. Prinzhorn H. Artistry of the Mentally Ill. Wien, New York; Springer-Verlag: 1995.

Correspondence address

Henryk Welcz
Katedra i Klinika Psychiatrii
Uniwersytetu Medycznego w Lublinie
Lublin, ul. Głuska 1, 20-439 Lublin

Autor składa podziękowanie Dyrekcji Muzeum Regionalnego im. Janusza Petera w Tomaszowie Lubelskim za wyrażenie zgody na wykorzystanie reprodukcji rysunków Edmunda Monsiela.